

3

D. N O W I K O W

przekład: Adama Ochockiego

radiofonizacja: L. Milczyńskiego

N A B O I S K U

=====

Osoby:

- narrator: Gena Wydrych
- prawoskrzydł.: Kazimierz Błaszczyński
- obrońca: Jerzy Stasiuk
- Trener I: Jerzy Skierczyński
- Trener II: Jacek Biniak.

/Efekty stadionu piłkarskiego i na tle:/

Narrator: Prawoskrzydłowy poprowadził piłkę, ale na drodze wyrósł mu obrońca. Starcie było nieuniknione. Ale prawoskrzydłowy zapytał obrońcę z drużyny rywala grzecznie, uprzejmie:

Prawoskrzydłowy: - Jak się masz, stary ?

Obrońca: - Doskonale ! A co u ciebie ?

Prawoskrzydł.: - Ano dostałem piłkę i prowadzę ją dalej.

Obrońca: - Na naszą bramkę ?

Prawoskrzydł.: - Aha. Nie wiem tylko co zrobić, żeby cię jak najdelikatniej ograć. Żeby, broń Boże, nie było zderzenia. Nie będziesz miał nic przeciwko temu, że cię kiwnę ?

- Nie radzę. Ja się na takie sztuczki nie dam nabrać.

Prawoskrzydł. - Hm. A może przestrzelić piłkę między twymi nogami ?

Obrońca: - To stary kawał. Nie da rady. Jeśli już chcesz się przebić, to radziłbym wysunąć sobie piłkę w bok i przegonić mnie. U mnie z biegiem nie najlepiej.

Prawoskrzydł. A ja to myślisz co ? Zaraz się zasapię i klops !

Obrońca: Wobec tego sam nie wiem co ci poradzić. Obawiam się, że będę musiał odebrać ci piłkę. Bądź tak uprzejmy i odsuń nogę, żeby przypadkowo o nią nie zawadził.

Prawoskrzydł. Proszę bardzo. A jak mi odbierzesz piłkę ? Zastopujesz ?

Obrońca: Aha.

Prawoskrzydł. Nie radziłbym. Grunt tu jest twardy, a ja źle utrzymuję równowagę. Przewrócę się i mogę być nieprzyjemności. Dla mnie i dla ciebie ... Najlepiej odbierz mi piłkę normalnie, bez żadnych sztuczek. Ale zrób to zdecydowanie. Mówiąc szczerze na zbyt silną wolę nie mogę narzekać.

Obrońca: - Myślisz, że z moją wolą jest lepiej ?

Prawoskrzydł. Tak ? To znaczy, że ja ciebie nie przejdę a ty mnie nie ograsz. Co zrobić ?

Obrońca: Trzeba coś wykombinować ... Uff, ale tu gorąco. Chodźmy tam do cienia, usiądziemy i zastanowimy się.

Prawoskrzydł. Doskonale, ale jeśli nie masz nic przeciw temu, to wolałbym wejść do kawiarenki na szklankę lemoniady. Posiedzimy, posłuchamy muzyki, może coś szczęśliwego przyjdzie nam do głowy.

Narrator: i Obaj, obejmując się, zeszli z boiska.

Trenerzy odprowadzili ich wzrokiem i westchnęli:

Trener: Nic tu nie poradzisz. Ja się na mojego gracza nawet wcale nie gniewam.

Trener II: Ja swojego też rozumiem ... Po rocznej dyskwalifikacji za ordynarne zachowanie się na boisku - na pierwszym meczu oni zawsze są tacy delikatni, Ale potem, chwalić Boga, przechodzi to im ...